

# Szekspirowskie perypetie



## **Piękna Dwudziestoletnia. Fundacja Theatrum Gedanense (1991–2011)**

wstęp i oprac. Agata Brzóska,  
Katarzyna Steńczyk  
wprow., glosy i posł. Jerzy Limon  
słowo/obraz terytoria,  
Gdański Teatr Szekspirowski,  
Fundacja Theatrum Gedanense  
Gdańsk 2011

### **Paweł Płoski**

W marcu 2011 roku rozpoczęła się budowa Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Przekazanie pałeczki wykonawcom stało się okazją, by hucznie świętować okrągłą rocznicę działania Fundacji Theatrum Gedanense oraz wszem i wobec ogłosić światu, że oto urzeczywistnia się myśl, którą początkowo uważano za czyste wariactwo.

Oficjalną uroczystość na placu budowy uświetnił – na wzór starodawny – *Triumf ognia, ciała i maszyn*. Gdy w kulminacyjnym momencie dwie ogromne koparki zaczęły z całej mocy bić w grunt swymi łyżkami – ziemia zadrżała i przez chwilę można było mieć wrażenie, że za moment rozstąpi się i ze szczeliny wychynie na powierzchnię gotowy gmach teatru – i, co więcej, będzie to budynek według nowatorskiego projektu Renato Rizziego.

Właściwie nikt nie byłby zdziwiony. Uznano by to raczej za charakterystyczne dla poczynąń profesora Jerzego Limona. Mniej więcej taki obraz działalności Fundacji tworzy jubileuszowe wydawnictwo *Piękna Dwudziestoletnia*, książka złożona z kilkudziesięciu wypowiedzi szerokiego kręgu współpracowników – od rady Fundacji, przez sponsorów, polityków, artystów, teatrologów, po wolontariuszy.

Ta książka jest właściwie pomnikiem trudu Jerzego Limona (czynny „kult jednostki” potwierdza zabawne zdjęcie w książce). Wszyscy rozmówcy wspominają pierwsze z nim spotkanie, ujmujące rozmowy, szarm i szyk, błysk oka prezesa. I oczarowanie pomysłem, który wydawał się niemożliwy. Rzymianie

mieli proste zawołanie na osoby tego typu – *fax et tuba* – przywódcy, którzy wprawiają w sensowny ruch spore grono innych ludzi.

Książka jest też pomnikiem wszystkich, którzy z serca postanowili wspierać tę ideę, wydającą się wielu kuriozalną i bezsensowną. Bo skoro udało się sprawić, że książkę Karol jest patronem polskiej Fundacji niemal od jej zarania – i tenże brytyjski następca tronu regularnie spotyka się na uroczystej kolacji z osobami zaangażowanymi w projekty szekspirowskie – to kto miałby wątpliwości, że sprzymierzenie to ma jednak sens i powagę?

*Piękna Dwudziestoletnia* jest portretem wzrastania pewnej idei. Historią z happy endem – choć z licznymi zwrotami akcji, suspensami. Nie brakuje w niej porażek, do których ludzie związani z Fundacją potrafią się przyznać. Niektórzy nie szczędzą pochwał, choć wcześniej miewali sporo wątpliwości, jak profesor Andrzej Żurowski, który stwierdzał, że owszem, trzeba oswojać Gdańsk z Szekspirem – ale: „Nie tak. Na pewno”.

Właśnie: znaczącym obrazem zapamiętanym z marcowego jubileuszu była scena, gdy na podium wzywano osoby najbardziej zasłużone dla Fundacji. Znalazło się wśród nich tylko kilku artystów i teatrologów, natomiast profesor Limon stał w otoczeniu przedsiębiorców i polityków, o których sam pisał, że stąpają twardo po ziemi i wiedzą, że są sprawy, w których „nie ma zmiłuj”. Ich głosy dominują też w książce. Chyba

nie bez racji. Ileż było zaszczytnych komitetów, gdzie ducha nie brakowało, ale brakowało wiedzy, jak projekt przeprowadzić.

Oczywiście, działalność Fundacji wspierają też artyści teatru, czego dowodem akcja *Aktorzy przyjechali*, w której kilkudziesięciu najwybitniejszych polskich aktorów skrzykniętych przez Andrzeja Wajdę mówiło teksty Szekspira mieszkańcom Gdańska. To ważny element działań FTG. Jej zadanie nie ogranicza się do pokonywania licznych proceduralnych i formalnych trudności. Nie tylko mury się liczą, ale także widowia, dla której gmach powstaje. Stąd szereg programów edukacyjnych, w których uzasadnia się obywatelski sens szekspirowskich projektów.

W tej pięknej – co w wydawnictwie słowo/obraz terytoria jest standardem (tym razem nad projektem czuwała Joanna Kwiatkowska) – bogato ilustrowanej książce brakuje właściwie tylko jednej rzeczy: kalendarium, które pozwalałoby osadzać chronologicznie wydarzenia, o których opowiadają liczni rozmówcy. Nie brakuje anegdot, nie brakuje ciekawych spostrzeżeń. Nie brakuje emocji – bez ich rozpalenia projekt by się nie powiódł.

Publikację można także traktować jako swoistą opowieść na temat: jak działać skutecznie w kulturze. Od razu trzeba zastrzec – skutecznie nie znaczy szybko. Ale nie tylko w Polsce potrzeba czasu. Jak przypomina wieloletni współpracownik Fundacji, Cezary Windorbski – od narodzin pomysłu do wybudowania rekonstrukcji londyńskiego The Globe minęło dwadzieścia pięć lat. GTS ma szansę pobić ten rekord!

Ostatecznie jednak, w lekturze *Pięknej Dwudziestoletniej* nie chodzi o to, by wszystkiego od Jerzego Limona i jego współpracowników się nauczyć, bo jak stwierdza sam profesor: „Brak doświadczenia bywał niekiedy pomocny, gdyż doprowadzał do działań niekonwencjonalnych, a takich potrzebował nasz niezwykle w końcu projekt”. Ważniejsze, że ta opowieść wciąga. I nie się pocieczę, że czasem coś ma prawo się udać – czy nad Wisłą, czy nad Motławą. **FT**